

MARYJA W ROZMYŚLANIU PRZEMYSKIM

Ksiądz Profesor Julian Wojtkowski, kończąc artykuł o kulcie Matki Boskiej w polskim piśmiennictwie średniowiecznym, pisał przed laty: *Dotarcie przez te wszystkie osłony do elementu w kulcie istotnego, czyli do jego motywów, rzuciło światło nie tylko na charakter kultu maryjnego w Polsce średniowiecznej, ale pośrednio także na stojącą u jego podstaw wiarę wszystkich, nawet nie mających łacińskiego wykształcenia, warstw narodu polskiego. Taką bowiem była ich cześć, jaką była ich wiara w Maryję*¹. Kontynuując ten wątek, chcemy skupić uwagę na istotnych elementach konstruowania wizerunku Maryi w największym polskim apokryfie — *Rozmyślaniu przemyskim*. Tekst ten jest najważniejszą, przyswojoną językowi polskiemu *summą*, jest to — jak pisze pierwszy jego wydawca Aleksander Brückner — *żywot Chrystusów i Matki jego, zbiór wszystkiego, co ewangelie i apokryfy o nich przekazały*². Ksiądz Prof. Wojtkowski podkreśla, że jest to dzieło, [...] *napisane źródłowo a nawet w pewnym znaczeniu metodycznie i krytycznie. Podstawa źródłowa według wyraźnych odsyłaczy autora przedstawia się imponująco, gdyż składają się na nią księgi Pisma św. Starego i Nowego Testamentu, Pisma Ojców Kościoła i starożytnych pisarzy kościelnych, pisma średniowiecznych autorów chrześcijańskich, apokryfy i legendy*³. Jak wynika z badań ks. Profesora, jest to jedyny tekst, w którym znalazły się wszystkie racje średniowiecznego kultu maryjnego. Fakt ten motywowany jest z jednej strony obszernością dzieła (żaden inny tekst średniowieczny nie dorównuje mu pod tym względem), z drugiej późnym czasem jego powstania. Ważne jest także i to, że *W parze z mnożeniem racji kultu szło także ich pogłębienie teologiczne: późniejsze sformułowania odznaczają się większą precyzją, szerszymi powiązaniem z innymi prawdami teologicznymi*⁴.

W artykule przede wszystkim chcemy najpierw zwrócić uwagę na zakres ujęcia postaci Maryi, a w części drugiej wskazać, jakimi słowami nazywa się i określa Maryję. W kreśleniu wizerunku Maryi najistotniejszą zasadą, która przejawia się na różnych poziomach treściowych i formalnych, jest dążenie do pełni. Osiąga się to

¹ J. Wojtkowski, Kult Matki Boskiej w polskim piśmiennictwie do końca XV w., *SW* 3(1966), s. 299; por. też przypis 42. na tej stronie.

² A. Brückner, Apokryfy średniowieczne, r. XXVIII, s. 276.

³ J. Wojtkowski, s. 270–271.

⁴ Tamże, s. 298.

— najogólniej rzecz ujmując — na dwa sposoby: pierwszy, przez sporządzanie rejestru wyczerpująco dobranych cech, drugi, przez zestawianie cech przeciwnych, które mają reprezentować dwa bieguny całości. Istotna jest ponadto zasada przenikania, co wiąże się między innymi z uprzedzającym wprowadzaniem elementów, których znaczenie eksponuje się później. W ten sposób tworzy się swoistą osnowę łączącą wyodrębnione i — zdawałoby się — nie mające z sobą nic wspólnego elementy. Pełnia postaci Maryi przejawia się przede wszystkim w podwójnym jej wymiarze: boskim i ludzkim.

W księgach pierwszych ustala się metafizyczną pozycję Maryi. Rekapitulację rozważań zawiera czcienie (czytanie) ostatnie z powtarzającym się rozkaznikiem *Wesel się!* Księgi obejmują wydarzenia do zwiastowania. W księgach drugich mówi się o Maryi matce (od zwiastowania do śmierci Józefa i pozwania Maryi o dom). Zamyka je — podobnie jak księgi pierwsze — czcienie podsumowujące. Jest to rozmowa Maryi z Jezusem o jego posłannictwie. Maryja zadaje pytania dotyczące najważniejszych przeszłych i przyszłych spraw związanych z Jezusem, na które otrzymuje od Syna odpowiedzi. Miejsce to stanowi najistotniejszy, choć nie jedyny, zwornik, w którym zapowiada się przyszłe wydarzenia. W księgach trzecich — odmiennie niż w dwóch pierwszych — Maryja jest obecna tylko w dwóch miejscach. Pierwszy raz pojawia się na krótko, kiedy Jezus czyni cud w Kanie. Po raz drugi obecna jest niezwykle długo, towarzysząc pojmaniu i męce Syna.

Ukazywana w kolejnych księgach Maryja to: Maryja święta, Maryja święta matka, Maryja człowiek. Pełnię postaci, ujętej przez przeciwieństwa, tworzy się przez konsekwentnie budowaną odmiennosc Maryi z ksiąg pierwszych i drugich względem Maryi z ksiąg trzecich. W księgach drugich — zgodnie z średniowieczną zasadą konstruowania tekstu — znajdują się już pewne elementy, które gdy idzie o postać Maryi, uprzedzająco zapowiadają to, co będzie głównym tematem ksiąg trzecich.

Jakie elementy składają się na wizerunek Maryi z ksiąg pierwszych i drugich? Okazuje się, że jest ich bardzo dużo. Dotyczą wymiaru boskiego postaci, jej umysłu i przymiotów, wykonywanych czynności oraz wyglądu. Przy czym, co bardzo istotne, na wizerunek Maryi składają się nie tylko cechy najbardziej pozytywne, ale także nadzwyczajne, wynikające z transcendencji sfery ziemskiej.

W odniesieniu do sfery najwyższej — boskiej — tekst podejmuje następujące wątki: służbę Bogu, modlitwę, ofiarowanie się Bogu, współuczestnictwo w dziele zbawienia, kontakt z aniołami, widzenia.

Zadziwia pełnia osoby Maryi zarysowana w tekście (prawie wszystkie informacje mieszczą się w księgach pierwszych).

• Sfera duchowa

Maryja wyróżnia się nie tylko licznymi **cnotami**:

— *była wielmi śmierna, cicha i pokorna* 12,

— *nie była podług obyczaja dziecinnego nieustawiczna albo płocha, nigdy w proźności albo w lekości serca nie przystąpiła, ale zawżdy w służbie bożej swe serce miała* 15,

— *widziała się wszzech [sc. panien] naśmierniejsza i nanaboźniejsza* 18,

— *była cicha, mądra, roztropna, śmierna, lubieżna, posłuszna i utulna i innemi wszemi cnotami okraszona, [...] wielmi umowna 'łagodna, affabilis', [...] święta, [...] wielika nieprzyjaciółka wszem grzechom, miłości wszytkiej była pełna* 18,

ale także wszechstronnymi **zdolnościami**:

— *k czemu myśl przyłożyła, barzo rychło się nauczyła, bo była barzo silno myśliwa a dobrego przyrodzenia* 17,

— *ku wszemu myśl miała* 17.

Charakteryzują ją:

wzorowe **zachowanie**:

— *blógostawione dzieciątko rzadko kiedy by płakało albo podług dziecinnego obyczaja krzyczęca* 12,

— *dziewica Maryja słysząc napominanie swych starszych miłościwie postuszna była i miłowała i chowała wszytko przykazanie ojca swego, słuchając rady matki swej milej* 14–15,

— *będąc z temi dostojnymi dziewicami we wszem dobrem zgadzała się z nimi, iże wszytkim tem dziewicam była miła* 17,

— *wszech swych towarzyszek czyniła się niszą, każde czyniła <część> i ukazowała służbę podług swej mocy* 18,

— *chcąc ona zawždy popelnić ułożenie szwego świata, aby nigdy próżnia nie była* 19,

rozmaite, nie tylko niewieście **umiejętności**:

— *nawykla wszytko działa od nich, ktoreż przysłucha ku niewieściemu działu, lnianna płotna, od wiehny, jedwabiem szyć, pawłoki tkać albo perłami ścięgać* 17,

— *przezpiecznie czcic umiała i rozumiała, co cztła* 17,

— *wszytki [sc. księgi] rozumiała rozumem duchownym i też obyczajny dobrze umiała* 17,

duża **wiedza**:

— *nauczęła się w krotkim czasie Mojżeszowego zakonu i świętych prorokow barzo w krotkiej chwili nawykła, [...] Księgi Salomonowy, Job, Księgi Judyt, Krolewskie Księgi, Pienie krola Dawidowo, Psalmy będąc jeszcze w młodości wielmi pamiętliwie umiała* 17,

oraz **uwaga i pamięć**:

— *[księgi, które umiała na pamięć] dzie<r>żała w tajemnicy swego serca* 17,

— *reakcja na chwałę oddawaną dzieciątku: Maryja to baczyła a wszytki ty słowa chowała w swym sercu barzo pamiętliwie* 69,

— *po odnalezieniu Jezusa w świątyni i słowach Jezusa: matka jego to baczyła a dzierzęła w swem sercu* 144.

• Wygląd

Obdarzona jest odpowiednią do zalet urodą. Jedno całe czcienie poświęcone jest charakterystyce ciała Maryi. Opisane są kolejno następujące jego części:

ciało, **oblicze**, wzrost, płeć, oczy, okrąg oczu około źrzenice, źrenica, białość w oczu, powieki, włosy na powiekach, brwi, usta, wargi, zęby, podbródek, nos, nozdrze, czeluści 'szczęka wraz z policzkiem', lice, czoło, włosy, warkocz, **oblicze**, szyja, ręce, palce, paznokcie.

Skupienie opisu na twarzy (co zgodne jest z regułami średniowiecznej retoryki⁵) podkreśla — oprócz wielości wyodrębnionych w niej części — także podwójne użycie słowa *oblicze*. Pierwszy raz słowem tym wyodrębniono jedną z czterech ogólnie nazwanych części lub cech ciała (ciało, oblicze, wzrost, pleć). Użyte po raz drugi zamyka szczegółowy opis tej części. Poza twarzą w drugiej kolejności zwraca się uwagę na ręce, potem na włosy. Części ciała charakteryzuje się nie tylko przez opis ich wyglądu, ale także przez wskazanie właściwości funkcji (wejście, wyjście, ruszanie, postawienie, głos). Cechy fizyczne — wielkość, kształt, kolor — (*nos miała prosty, mało pochylony, ani długi ani barzo krotki* 21) przeplatają się z kwalifikacjami estetycznymi: (*usta jej rozkoszna była a barzo ucieszna a wsze słodkości i wsze chętności* <pełna> 21). Podkreśla się umiar, często przez zaprzeczenie zestawionych cech negatywnych: (*czeluści nie były mięsne, ani cienkie ani tłuste, ani chude, ale wielmi nadobne, białe, a między tym jakoby rożanego kwiatu ba<r>wa słączona* 21–22). Najczęściej powtarzające się cechy to krasa, nadobność i blask (*źrenicę miała czarną, ale przeświatłą* 21). Podstawowy kolor to rumiany (z *rumianości białe*), następnie biały i czarny, okrąg oczu około źrenicy jest zafirowy, włosy ruse albo żółte. Kolor często oddaje się przez porównanie do drogich kamieni, kwiatów i mleka (*okrąg jej oczu około źrenicy jakoby drogiego jacyńka, takiego kamienia barwa albo zafirowa* 21, *lice jej świeciło i było rumione jako róża z liliją* 22, *białość w oczu była jako mleko białe* 21). Doskonałość ciała Maryi — oprócz wskazanych cech — podkreśla przeniesiony tu ze sfery etycznej przymiotnik *święty* (*święte nogi* 20, *pleć jej ciała świętego* 20, *oczy jej święte* 20, *włosy jej święte* 22, *warkocz jej święty* 22, *jej święte oblicze* 22, *święte piersi* 76).

Maryja nie podlega właściwym ludziom procesom fizjologicznym:

— *kiedykolwiek w kolebce albo w pieluchach leżała, nigdy się nie skalata podług obyczaja dziecięcego, ale się zawždy czyście chowała* 12–13,

— *kiedykolwiek chciała pokarmienie swemu milemu synowi, tedy niebieskiem mlekiem jej święte piersi napelniony* 76.

Otoczona jest światłem:

— przy narodzeniu Maryi słońce świeci podwójnie, a w nocy jest jasno jak we dnie: *słońce tego dnia tyle dwojc świeciło niżli inego dnia, powieda<ję> narodzenie dziewicy Maryje* 12, *mięsiąc tej noc<y> tako światło świecił, iżę swą światłością słońcu był podobny [...] było tako wielika światłość jako we dnie, bo pośród mięsiąca ukazała się jakoby jedna gwiazda barzo światła* 12,

— *kapłan chciał ją obakać a użraw światłość wieliką okolo jej poszedł nie rzekąc żadnego słowa* 20,

— *kiedy jest poczęła naszego zbawiciela, Bog wszechmogący dał jej taką światłość, iżę z jej oczu pochodzi światłe promienie, jż zarazil zrok każdemu, jen na nią weźrał* 57,

— w czasie narodzenia *natychmiast ogarniona światłością niebieską [...] użrzy w wielkie światłości anjely dzierżąc dzieciątko* 64.

Porównuje się ją ze światłem, kwiatami (róża, lilija), drogimi kamieniami i mlekiem:

⁵ P. Zumtor, Retoryka średniowieczna, *Pamiętnik Literacki* 1(1977), s. 230.

- *jako światłość między cieniem i jako gwiazda w nocy świci, tako światła dziewica Maryja między innymi pannami* 18,
- *jako róża między cierniem, tako kwitła <nade wszystkie> miła Maryja* 18,
- *jako się lilija zuci jaśnieje nad inne kwiecie, tako się zuciła dziewica Maryja między swymi wszystkimi towarzyszkami* 18,
- przy opisie ciała (*drogie kamienie, róża, lilija, mleko*),
- *narodzenie: jako promień słoneczny przechodzi ścisko a ono się nie przetomi, także żywot dziewicy nie jest poruszony w urodzeniu jej płodu wielebnego* 65.

• Czynności

Pełnię tworzy także zakres aktywności Maryi.

Pracuje:

- *umiata kościół* 19,
- *w domu ojca, czekając na poślubienie Jozefa: Bogu nabożnie służyła [...] albo niektóre działo robiący* 40,
- *przed zwiastowaniem: jednego dnia dziewica Maryja siedziała sama w swej łóżnicy, robiący swą robotę, sukala złoto na jedwab i pawłoki a pawłokę tkala* 48,
- *w Egipcie: Maryja tkala pawłoki i bisiorem oprawiała, bo w tym była dobrze umiejąca* 98,
- *w czasie powrotu z Egiptu: po drodze idący Maryja barzo wiele robiła a rzadko kiedy wsiadła na ośła, aby sobie odpoczynęła* 118.

Niezwykłością cudowną zwraca uwagę suknia utkana przez Maryję, która jest bez szwu i krajania, a która rośnie z Jezusem i jest zawsze nowa (Jezus opuścił ją wraz z ciałem): *Maryja Jesusowi uczyniła suknią tkanem działem, którą była utkala chytrze* 141.

Opiekuje się synem (pielęguje, troszczy się, przyucza do pracy, śle do szkoły):

- *wziąwszy je w swój płaszczyk i przytuliła k sobie, a potem wzięwszy rąbek z głowy i obwinęła je i położyła w jaśli* 64,
- *u zbójców w drodze do Egiptu: tąż [sc. wodą] Jesusa Maryja była skapata* 86,
- *w drodze do Egiptu: Maryja jeła zakrywać <dziecie> rąbki bojący się, aby jego słońce nie uraziło* 87,
- *w Nazarecie: Maryja dziewica niegdy stała milego Jesusa na pole po ziele, które by się godziło warzywiu* 122,
- *w Nazarecie: [matka] wezwawszy ji i posłała po ogień* 124,
- *Maryja wzięwszy syna swego i wiodła do szkoły i poleciała ji mistrzowi, aby ji pismu nauczył* 128,
- *kiedy Jezus uśmierca Żyda, który zniszczył staw: Maryja rzekła ku Jozefowi: pojedźmy a znajdziemy syna naszego, być jemu w ich gniewie nie uczynili niczego złego* 132; *Maryja pyta: Synku miły, gdzieś to był, kakeś działo z żydowskiemi dziećmi czynił? Co jest to, co się stało o tem umarłem? Coż ci złego uczynił, synku miły, w czym cię rozgniewał, iżeś taką pomstę nad nim udziatał, iżeś ji nagłą <śmiercią> zaraził* 132–133.

Czyta i rozmyśla:

- *przed zwiastowaniem: robiła a między tą robotą czyta księgi Izajiasza proroka, gdzież tako mowi: <owa dziewica pocznie i porodzi syna, jegoż imię będzie*

Emanuel, s nami Bog na wieki>. Tedy błogosławiona dziewica o tem pocznie nasilnie myślić [...]. Tako wtem wielką myśl miała, bo wszystko swe serce i duch w niebiosa obrociła, a zatem wźwiałwszy i poczęła czyść ten psalm: <Błogosławileś, Gospodnie, ziemię twoję> 48.

Umie skutecznie i z godnością przemawiać:

— do kapłanów: *odnowiła męża pojąć, przywodzący swój ślub, iżę czystotę ślubila Bogu 24–26; reakcja kapłanów: poczęli się zumieć i barzo dziwować jej wielebnej mowie i jej mądrym słowam, i jej wielebnej ustawicznosci, iż pewnym rozumem i wielką mądrością wystowila 26,*

— odpowiedź na groźbę klątwy 27 i reakcja: *nie wiedząc popowie żydowszczy dalej, co odpowiedzieć błogosławionej dziewicy 27),*

— w księgach drugich zwraca się do biskupa i ludu po dowodzie niewinności: *iżę nie poczęła złym żądaniem, ale Duchem Świętym 61.*

Prowadzi teologiczne rozmowy (z *Gabryjelem 49 i Jezusem 163*). W kończącej wtore księgi rozmowie z Jezusem Maryja zadaje 26 pytań.

Maryja z ksiąg trzecich **jest przeciwieństwem** tej idealnej, prześwieconej boskością postaci. Owładnięta jest strachem, targana emocjami, czuje się osamotniona. Mimo że wie, co się stanie z Synem i werbalnie to akceptuje (*ach me miłe dziecie, stań się podług wolej twojej, kiedy nie może pomoc prosba matki twej 505*), jednak, kiedy dochodzi do urzeczywistnienia zapowiedzianych zdarzeń, zachowuje się tak, jakby o wszystkim zapomniała. Ból matki oddany jest niezwykle realistycznie. Przejawia się to w opisie zachowania: najpierw oczekuje Syna (w wielki czwartek: *stala doma czekający z wielkim smętkiem swego syna milego 589*), łudzi się nadzieją, że najgorsze się nie stanie (*poczęła sama w sobie myślić z wielkim płaczem, ale z drugiej strony nadziewała sie niektorego ucieszenia [...] A potem poczęła myślić z drugiej strony [...] ale iże była noc ciemna a pozdna godzina, przeto nie wiedziata, gdzie szukać swego syna milego 590–591*), a na wieść o pojmaniu, pragnie tylko jednego, ujrzeć Syna po raz ostatni, choć i pociesza się myślą, że sama spełni ofiarę, umierając za Niego (696–697).

Niepokojowi Maryi towarzyszy ruch:

— na wieść o ujęciu: *nadziewacie się, abych ji jeszcze żywego nalazła, iżbych ale bieżala i użrala ji umirając 695,*

— poskoczyła z pannami [...] *czemum wczora nie naśladowata mego syna milego [...] czemu mieszkamy, podźmy rychlej 696,*

— słysząc głos trąb, budzi panie: *wstańcie, dziewczki jerosolimskie, wstańcie, jużci nie jest czas spania 741,*

— odpowiadając niewiastom: *idę i biegalam miasta i ulic szukający tego, ktorego miluje dusza moja 747.*

Opis bólu — też wieloaspektowy i wielokrotnie kreślony — tworzą następujące elementy:

• Przejawy fizyczne:

płacz (*nasilnie poczęła płakać 494, poczęła gorzko płakać 523, z wielkim płaczem 505, 590, 695, 711, 741, z gorzkimi łzami 523, gorzkie łzy 523, z wielkim płaczem i z wielkim krzykiem łkając 696, płaczący 697, od wielkiego płaczu 711,*

wstawszy ze łzami poczęła gorzko płakać 738, poczęła więcej płakać 738, barzo gorzko płakała 739, płaczący 741, 747, żałobnie płaczący 747),

wzdychanie (wzdychający z wielkim płaczem 695),

omdlenie, któremu towarzyszy **padanie** (omdlawszy na śmierć 502, omdlawszy 505, padła dziewica Maryja ku nogom swego miłego syna rozciągnienema rękoma 524, omdlała nasilno i leżała barzo długo za martwe nie ruszający się 695, spadła z stolca na ziemię 695, wielekroć padając omdlała 698, padła omdlawszy za martwe 698, omdlawszy padła na ziemię za martwe 711, padła za martwe 745, omdlała 758, padła jako umarła 820–821),

zetchnienie (jakoby ze<t>chła — 'zeszła z tchu' 734),

uspokajanie się (ukoila się sama 523, przyszła k sobie 525, maluczko otrzeźwiawszy, wrociwszy się k swemu sercu 695, maluczko otrzeźwiawszy 699, 711, wstawszy z ziemię 746, otrzeźwiawszy 758, ocuciwszy się 821).

Zmieniony **wygląd**: (uczyniłam się czarna i śmiada 527, uźrąc dziewicę Maryją tako opuchłą i przemienioną 747).

Cierpiąca Maryja ukazywana jest przeważnie w **pozycji stojącej** (stała tu istne w wielkim udręczeniu 590–591, stała w wielkim zamęcie płaczący 697, na drodze stojący barzo gorzko płakała 739, stała żałościwem sercem patrzący 820–821).

• Doznania psychiczne:

udręczenie (wielikie udręczenie miała 494, od wielkiego udręczenie 523, w żalostnem udręczeniu 527, stała w wielkim udręczeniu 591), **żałość** (od wielikie żałości 500, przed żałością 523, od silnego zamętu i silnej żałości 758, patrząc na [...] żałość jego matki 816), **smętek** (z wielkim smętkiem 589, tu się dopiro boleść nowa w jej sercu i smętek poczył 741), **tesnica** (tesnicę miała 589), **zamęt** (stała w wielkim zamęcie 697, od silnego zamętu i silnej żałości 758), **gorzkość** (jestem gorzkości pełna 740, jest pełna gorzkości 747), **boleść** (tu się dopiro boleść nowa w jej sercu i smętek poczył 741, jeszcze większą boleść miała 747, barzo trudną boleść miała wnątrz 840–841), **lęk** (nasilnie się lękla 523, od wielkiego stracha wszystko ścirpnąwszy 590).

• Doznania ujmowane metonimicznie (przez ciało i duszę):

przez serce (me serce gorące strzala przeszła 504, uranione serce 523, me serce i dusza zdręga się 523, me serce zawždy smętno 527, żałość serca 527, narzekając żałościwym sercem 698, serce moje i ciało zemdlalo 736, tu się dopiro boleść nowa w jej sercu i smętek poczył 741, żałościwem sercem patrzący 820, ku pirwemu razu jako sercem urażonem odwiedzioną jestem od rozumow 820–821, ostry miecz serce moje przesył 821), **przez żywot i ciało** (zemdlal żywot moj w boleści, serce moje i ciało zemdlalo 736, me ciało na mnie wszystko było ze<s>chło 820), **przez wnętrze** (poruszyło się w niej wnętrze wszystko 745) oraz **przez duszę** (me serce i dusza zdręga się 523).

• Rozłączanie ciała z rozumem i duszą:

rozum (ku pirwemu razu jako sercem urażonem odwiedzioną jestem od rozumow 820–821, zumiawszy się 840–841), **dusza** (moja dusza poostala mie 527).

- **Zachowania werbalne:**

niemożność mówienia (*jedwe od wielkie żalości przemowila 500, ledwo przemowila z wielikiem płaczem 505, nie mogła przemowić długą chwilę ni słowa 758, nie mogła długo słowa przemowić 758, straciwszy mowę 820–821*) i...

możność mówienia (*mogła wymawiać słowa 523*), a także **sposób mówienia** (*rzekła 695, poczęła narzekać 696, 711, narzekając 697, 738, narzekając żalocciwym sercem 698, poczęła drżącym głosem namawiać 734, wołała rzekęcy 739, poczęła wołać 740, 741, ty słowa [...] narzekała 741, zawołała wielikim głosem jedno słowo 745, poczęła mówić 746*) oraz charakterystyczne **wypowiedzi** (*bieda mnie, bieda mnie nędznej [...] gorze mnie nędznej [...] biada mnie nędznej [...] biada mnie 696, ach, mnie nędznej biada 735, biada mnie 739, ach mnie nędznej 740, 746*).

- **Czas**

Natężenie bólu podkreśla **czas**, który jest długi (*leżała barzo długo za martwe 695, narzekała aże do dnia nie przestajęcy 741, nie mogła przemowić długą chwilę ni słowa 758, nie mogła długo słowa przemowić 758*).

- **Stosunek Maryi do Boga**

Po odejściu Jezusa Maryja nie modli się do Boga, lecz Go upomina, wreszcie modlitwę do Boga zastępuje prośba do niewiast o wspólny płacz (*poczęła upominać ojca niebieskiego 525; Ku komu sie ubogie matce uciec? Wszytko mie ucieszenie opuściło, niebieski ociec milczy, syn idzie na śmierć, anjeli ucichli, nie, kto się smilując nade mną i nad moją żalością. A rzekwszy to i obrocila się ku inem niewiastam świętem [...] A przeto płaczcie se mną wszyscy 526–527*).

Transformację postaci Maryi utrwaloną w księgach trzecich przygotowuje się wcześniej. Znamienne są tu następujące szczegóły. Dominujący w księgach trzecich ból Maryi narasta stopniowo w księgach drugich. Oprócz wspomnianej sceny obrzezania Jezusa (*wieliką boleść miała w swem sercu [...] okropne płkanie s nim miała 75*) Maryja płacze także na pogrzebie Józefa (*dziewica Maryja z tego wieliki smętek miała [...] szła za nim na pogrzeb wielice płaczący a narzekając [...] <...> wieliki płacz i smętek, któryż miała o swego opiekadlnika 146*). Dodajmy, że obowiązuje tu ten sam schemat ujęcia zachowania, co w księgach trzecich, a mianowicie autor po opisie wzruszenia zawsze sygnalizuje powrót do stanu normalnego (*a gdyż było po śmierci Jozefa a już dziewica Maryja otążyła się po onym 146*). W czcieniu relacjonującym pozwanie Maryi i Jezusa o dom mówi się wprost, o odmiennym zachowaniu Maryi (*tako się Maryja silno pocznie smęcić jako niewieścia twarz 147*).

Przeciwieństwa składające się na wizerunek Maryi eksponuje się także przez rozmaite szczegóły. Z ciekawszych warto wskazać na opozycję światło — ciemność. W księgach pierwszych i drugich (o czym była już mowa) Maryi towarzyszy światło, w trzecich natomiast noc (w wielki czwartek: *czekający z wielikim smętkiem swego syna milego, użrała noc barzo ciemną 589*). Ciemność przeniesiona na poziom psychiczny transformuje się w ból (*światłość oczu moich obrocila się w żalość serca mego 527*).

Nie ma zakończenia tekstu, więc nie wiemy, czy rozdarcie Maryi zostanie transcendowane. Uznawana za najpiękniejszą po *Bogurodzicy* pieśń *Posłuchajcie, bracia miła* sugeruje, że nie. Dlaczego tak wyraziście formułujemy ten wniosek? Bo *Lament świętokrzyski* jest poetyckim odpowiednikiem tego, co o Maryi mówi się w trzech księgach *Rozmyślania przemyskiego*. Ksiądz Profesor J. Wojtkowski w swoim studium nie bez powodu podkreśla rozstępowanie wartości artystycznej *Posłuchajcie, bracia miła* a właściwie brakiem w tekście treści odnoszących się do przedmiotów kultu Maryi. Jest tak, ponieważ Maryja została tu ujęta w izolacji, z jednej tylko, ziemskiej perspektywy. To dlatego główną treścią pieśni jest rozejście się światów — metafizycznego i ziemskiego i dlatego tak ważną rolę pełni w tekście przedrostek tę treść wyrażający (*rozkrwawione narodzenie, rozdział z matką rany, na krzyżu rozbitego*). Wydaje się, że trzeba tu podkreślić wagę owego momentu. Jesteśmy u progu nowej epoki, kiedy to rozdarty świat zacznie dominować. Rozmyślanie to *summa* średniowiecza, oderwana od pełni pieśń jako plankt pasywny funkcjonuje jeszcze we właściwym kontekście, ale gdy tylko pojawi się w izolacji, okaże się — nie dostrzeganą, niestety — ułomność.

Na marginesie warto jeszcze zwrócić uwagę na to, że dla kompozycji tekstu bardzo charakterystyczne jest uprzednie zapowiadanie przyszłych wydarzeń ewangelicznych i przedmiotów kultu przez konkretne zdarzenia. *Przez materiał apokryficzny przebijają dogmatyczne motywy czci maryjnej* — pisze ksiądz Prof. J. Wojtkowski⁶. Uwypuklając ten problem, można dodać, że wątki apokryficzne nie pojawiają się przypadkowo, nie chodzi w nich o proste wypełnianie szczegółami opowiadanej historii, lecz podporządkowane są logice teologicznego wywodu — wprowadza się je z pełną świadomością celów, którym służą. Ksiądz Profesor J. Wojtkowski zwrócił uwagę na paralelę między nadzwyczajną czystością niemowlęcia (*kiedykolwiek w kolebce albo w pieluchach leżała, nigdy się nie skalala podług obyczaja dziecięcego, ale się zawsze czyściła chowała* 12–13) a dziewictwem, którego jest ono zapowiedzią oraz na uprzednie informowanie o poświęceniu się Maryi służbie Bogu w scenie wyrwania się trzyletniego dzieciątka z rąk matki do kościoła. Momentów tych jest więcej. Pośrednictwo Maryi zapowiada się w scenie ofiarowania Jezusa w świątyni, kiedy Maryja podaje dzieciątka Annie prorokini (*Maryja użrawszy jej wiarę ucieszyła ją [sc. Annę prorokinię] i podała jej swe miłe dziecię a ona poczęła jemu chwałę dawać* 79). Z kolei kierowanie próśb do Jezusa pokazują dwa wydarzenia w Egipcie. Pierwsze to śmierć dziecka, które spadło ze skały, a o którego śmierć obwiniany jest Jezus, drugie to uśmiercenie przez Jezusa Żyda, który zniszczył Jezusowy stawek. Warto zauważyć, że w obu wypadkach Maryja zwraca się do Syna inaczej. Za pierwszym razem delikatnie pyta (*Maryja wiedząc syna swego niewinnego, milcząc idzie do niego i imię k niemu mówić taskawie rzekąc: powiedz mi, synku miły, co mam uczynić i przeciw takiej potwarzy co mam odpowiedzieć* 126). Kiedy Jezus czyni cud i wskrzesza umarłego, za drugim razem Maryja prosi (*o miły synu, proszę ciebie, uczyni to prze mię, smiluj się nad nim, odpuści jemu winę, wskrzesi ję, aby się nikt nie pogorszył w twej niewinności a też by mnie wina nie dawana* 133). I tym razem Jezus czyni cud. Są to jednak jedyne dwie prośby Maryi, które zostają spełnione. Dalsze — uzdrowienie

⁶ J. Wojtkowski, jw., s. 274.

Jozefa i oddalenie męki — w których spełnieniu Maryja jest osobiście zaangażowana, nie zostaną wysłuchane. Kilka scen poucza o narastającej chwale Maryi. Najbardziej interesujące jest czcienie opowiadające o księdzu Afrodosym. Dostarcza ono wzoru dla obrazu dziewicy trzymającej dzieciątko (*ksiądz Afrodosy [...] znalazł dziewicę Maryję siedząc a ona dźrzyż dzieciątko na łonie* 94). Scena obrzezania Jezusa niesie wprost zapowiedź przyszłej męki (*usłyszawszy płacz swego miłego syna wielką boleść miała w swem sercu, a kiedy je podan jej miły syn płaczący, okropne płkanie s nim miała i z Jozefem, bo to było napirwe jego święte krwie przelanie za grzesznego człowieka a dziewicy Maryje napirwszy smętek o jej namilejszego syna* 75). Zanim Maria Magdalena zwróci się do Maryi z wezwaniem (*matko smętnych macior* 841), wcześniej Maria, pytając Piotra o Jezusa, nazwie go synem (*o Pietrze, synu moj, a kto to uczynił* 738).



Drugie zagadnienie, jak nazywa się i określa Maryję, podejmujemy po to, aby pokazać, jaki obraz Maryi utrwalił średniowieczny język. Problem jest tym bardziej interesujący, gdyż — jak się okazuje — tekst polski w znacznym stopniu, właśnie w zakresie grupy imiennej, odbiega od tego, co sugerowała łacińska podstawa (często np. określniki zaimkowe zastępuje się przymiotnikami czy imiesłowami, a na miejscu pojedynczych rzeczowników pojawiają się składniowe szeregi). Wszystko to świadczy, że wyboru określonych słów dokonywano na pewno nie w sposób przypadkowy. Tym bardziej więc interesujące staje się sprawdzenie, których nazw i określeń jest dużo, które sytuują się na marginesie, których zaś — z perspektywy współczesnego języka — jeszcze nie ma.

W *Rozmyślanii przemyskim* Maryję najczęściej określa się trzema rzeczownikami: *dziewica*, *Maryja* i *matka*. Dwa pierwsze występują mniej więcej tyle samo razy — około 300, ostatni o połowę rzadziej — około 150 razy. Dla późnego średniowiecza charakterystyczna jest tendencja do sumowania rozmaitych konstrukcji. W interesującej nas problematyce stan przedstawia się następująco. Wymienione trzy rzeczowniki funkcjonują samodzielnie albo się łączą, ale nie dowolnie. Przeważa konstrukcja *dziewica Maryja*, znacznie rzadziej operuje się połączeniem *Maryja matka*. Spotyka się wreszcie skupienie wszystkich trzech nazw, czyli *dziewica Maryja matka*. Oczywiście w konkretnych użyciach szereg zestawianych członów jest różny.

Bardzo interesujące wnioski wypływają, kiedy się zanalizuje określniki przyłączone do wskazanych nazw. Najbogatszy repertuar określeń charakteryzuje rzeczowniki *dziewica* i *matka*. Rzeczownik *Maryja* występujący samodzielnie (nie w konstrukcji *dziewica Maryja*) ma niewiele określników, dość często też konstrukcja wcale nie jest rozbudowana. Co również ciekawe, określniki odnoszące się do rzeczowników *dziewica* i *matka* są wyraźnie zróżnicowane. A oto szczegóły.

Określniki rozwijające rzeczownik *dziewica* grupują się w kilka kręgów znaczeniowych.

Na pierwsze miejsce wysuwa się przymiotnik *błogosławiona* (*bogostawiona*). Jest to najważniejsze i najwyższe określenie Maryi. Odimiesłowowy przymiotnik

blagosławiony ma znaczenie pełen chwały, uwielbiony, laudabilis, beatus⁷. Wyrażenie jego specyfikę znaczeniową ujawnia etymologia sprzyjać, żegnać, modlić się. Wyraz ten jest kalką z greckiego, a traktuje się go jako ślad liturgii słowiańskiej. Zapożyczony został z czeskiego *blahoslaviti*; stesł. *blagosloviti*⁸. A zatem błogosławiona to pełna chwały ze względu na to, że sprzyja jej, żegna ją Bóg. W tym znaczeniu wyraz nie ma innych odpowiedników. W *Rozmyślaniu przemyskim* przymiotnik *blagosławiona* ponad 60 razy występuje w połączeniu z rzeczownikami *dziewica* (*blagosławiona dziewica* 3). Sporadycznie przyłącza się go również do rzeczowników oznaczających Maryję w dzieciństwie (*blagosławione plemię* 3, *blagosławione dzieciątko* 10,12, *plod wielebny i błogosławiony* 10), co dodatkowo uwypukla wspomnianą paralelę między czystością niemowlęcia a dziewictwem Maryi. Jak pokazują inne teksty, najdawniejsze użycie przymiotnika ma charakter orzekający i pojawia się w konstrukcji wyrażającej wywyższenie Maryi *blagosławiona między niewiastami*⁹. Konteksty z końca XV w. — podobnie jak RP — pokazują już przymiotnik w roli określającej rzeczowniki. Najwcześniejsze zdanie: *proszę sobie na pomoc błogosławionej dziewicy, panny Maryjej*¹⁰ ma dwa rzeczowniki oznaczające dziewictwo (*dziewica, panna*). Później pojawia się innowacja: rzeczownikowi *panna* towarzyszy *matka* (*blagosławiona panna matka*)¹¹. Dwa użycia zawierają tylko rzeczownik *matka* (z *prośbą ... bogosławionej ... matki bożej*¹², *matko boża błogosta<wiona>*¹³). Pochodzące z 1500 r. zdanie mówi wprost o chwale panieństwa: *nabłogosławięszej dziewicy Maryjej ... panieństwu ... b<ądz> ... chwata*¹⁴. Na podstawie świadectwa innych tekstów niż *Rozmyślanie...* można przypuszczać, że tak wyrażenie ujawniona w apokryfie tendencja do połączenia dziewictwa z błogosławionością ścierała się z drugą (słabszą), a mianowicie określenie najwyższej chwały odnoszono również do macierzyństwa.

Ani razu natomiast nie pojawia się w *Rozmyślaniu przemyskim* określenie Maryi *pełna łaski* (trzeba tu dodać, że rzeczownik *łaska* kilka razy w tekście występuje, między innymi odnosi się go do Józefa). Podczas zwiastowania Gabryjel zwraca się do Maryi *zdrowa bądź, miłości pełna* 49. I tak samo jest w prawie wszystkich piętnastowiecznych przekazach *Pozdrowienia anielskiego*. Rzeczownik *łaska* po raz pierwszy spotykamy około połowy wieku, na dodatek w głosie *zdrowa, Maryja, miłości, gl. łaski, pełna*¹⁵. Rzeczownik ten przy Maryi znajdzie się potem dopiero w *Modlitwach Wacława (która jest matką bożą i łaski)*¹⁶. Jesteśmy więc u narodzin jednego z podstawowych polskich określeń Maryi, wcześniej (i tak właśnie w *Rozmyślaniu przemyskim*) odpowiednikiem łac. *gratia* była *miłość*¹⁷.

⁷ Słownik staropolski, t. 1, s. 112.

⁸ F. Sławiński [red.], Słownik etymologiczny języka polskiego, t. 1, Kraków 1983, s. 37.

⁹ Zdrow 1 [Łk 1,18]; Skrót podajemy za Słownikiem staropolskim.

¹⁰ Spow 6.

¹¹ MW 46b.

¹² Msza VII, 65.

¹³ PF IV 750.

¹⁴ Por. *Pamiętnik Literacki* XXVIII, s. 305.

¹⁵ Zdrow 6.

¹⁶ MW 31a.

¹⁷ Wyrażamy wdzięczność ks. Prof. Julianowi Wojtkowskiemu, który zwrócił nam uwagę, że u podstaw rozbieżności w tłumaczeniu łac. *gratia plena* przez *miłości pełna* lub *łaski pełna* leży

W kręgu drugim lokalizują się określenia o wspólnym znaczeniu 'godna czci'. Są to przymiotniki *dostojna* (9 prz.), *wielebna* (4 prz.), *święta* (3 prz.), *naświętsza* (1 prz.) i *przesławna* (1 prz.).

Przymiotnik *dostojny* znaczy 'czcigodny, szanowny, pełen chwały, wybrany, venerabilis, sacer, dignus, gloriosus, electus'¹⁸. Pochodzi od **dostojati* 'stojąc dosięgać > być wystarczającym, odpowiednim, godnym'¹⁹. W RP poza rzeczownikiem *dziewica* (także wchodzącym w różne połączenia) trafia się w pojedynczych przykładach przy innych rzeczownikach oznaczających Maryję (*dziwka* 34 i *krolewna* 554). Warto dodać, że najstarsze użycia tego słowa pokazują je w związku z rzeczownikami *panna* i *dziewica*: *spowiedam sie Bogu [...] dostojne pannie Maryje, dostojnej dziewicy*²⁰.

Przymiotnik *wielebny* niesie znaczenie godny czci, szacunku, zasługujący na podziw, pochwały, magnificus, illustris, nobilis, gloriosus. Etymologicznie wiąże się z przymiotnikiem *wielki*, a w kontekście indoeuropejskim ukazuje znaczenie posiadanie siły, mocy²¹. Maryję określa kilkanaście razy, ale zaledwie 4 razy łączy się z rzeczownikiem *dziewica* (3, 26, 34, 172). Podstawy, przy których pojawia się częściej to *plod* 3, *dziecię* 13, *dzieciątka* 4, *dziwka* 4. Rzeczowniki te nazywają Maryję we wczesnym dziecięctwie. Nawiązując do wcześniejszych uwag o przymiotniku *blogostawiona*, widać wyraźnie odwrotną łączliwość obu słów: przymiotnik *blogostawiony* określa dziewicę, marginesowo dziecię Maryję, *wielebny* zaś dziecię, a marginesowo dziewicę. Ważne jest i to, że konstrukcja z przymiotnikiem *wielebny* — odmiennie niż *blogostawiony* — ani razu nie została użyta w wołacz. Przykłady z innych tekstów staropolskich, których również nie ma zbyt wiele, przede wszystkim pokazują przymiotnik *wielebny* przy rzeczowniku *matka* (np. *wielebnej matce Maryjej*²²), ale trafiają się też połączenia z rzeczownikiem *dziewica* (*od dziewice wielebnej*²³).

Przymiotnik *święty* występuje w tekście ponad 750 razy, ale do Maryi odnosi się zaledwie 9 razy, zaś w połączeniu z rzeczownikiem *dziewica* występuje 3 razy w stopniu równym i raz w najwyższym. Odpowiednie znaczenie (dotyczące ludzi) jest — jak wynika z materiału przedstawionego w *Słowniku staropolskim* — słabo wykrystalizowane. Słownik precyzuje je następująco: cnotliwy, postępujący zgodnie z nakazami moralnymi i religijnymi, także epitet nadawany na znak czci religijnej. Wyraźniej różnicę znaczeniową ujmuje słownik *Katolicyzm A–Z*. Z czterech podanych tam znaczeń interesują nas dwa: 1) wybitny poziom życia moralnego i religijnego (sens etyczno-religijny), 2) to, co wyłączone ze sfery świeckiej,

prawdopodobnie spór między dwoma szkołami teologicznymi: Jana Dunsza Szkota (*miłości pełna*) i św. Tomasza z Akwinu (*łaski pełna*). Na temat różnicy między łaską uświęcającą a miłością oraz opinii o tożsamości łaski uświęcającej z miłością pisze m.in. ks. Wincenty Granat, por. W. G r a n a t, O łasce Bożej udzielanej przez Chrystusa Odkupiciela, Lublin 1959, s. 253–256.

¹⁸ Słownik staropolski, t. 2, s. 154.

¹⁹ F. S ł a w s k i, jw., s. 157.

²⁰ Spow 6.

²¹ Por. A. B r ü c k n e r, Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa 1957, s. 616–617, M. V a s m e r, Etimologičeskij slovar ruskogo jazyka, t. 1, Moskwa 1964, s. 289.

²² ModJag 36.

²³ MPKJ V 431.

a związane z boskością (sens religioznawczy)²⁴. Wydaje się, że w RP bezpośrednio określający Maryję przymiotnik *święta* występuje przeważnie w znaczeniu pierwszym 'cnotliwy, reprezentujący wybitny poziom życia moralnego i religijnego', a nie 'związany z boskością'. Czytamy bowiem: też była *wielmi umowna i dostojna wszwe chwały, święta a wszytka się była wydała ku służbie Boga wszzechmogącego* 18. Józef mówi: *nie jest podobno, aby<ch> tako rozkoszne, tako wielebne, tako święte dziewicy był oblubion* 34, *abych nie przymęcon tej świętej dziewicy poruszyć* 35. Anioł zwraca się do Maryi: *Maryja, dziewice święta, nie udrećzaj sie* 37, apostołowie do Jezusa: *wysłuchaj, Panie i mistrzu, głosu naświetszej matki swej* 506. Być może znaczenie drugie przekazane jest w słowach Jezusa: *tyś sie święta porodziła* 526. Zatem świętość Maryi ujmowana głównie z perspektywy etyczno-religijnej jest cechą podobną do tych, które określa się słowami *dostojny, wielebny*.

Użyty jeden raz przymiotnik *przesławna* 'bardzo sławna' odnosi się do odmiennej przestrzeni — nie metafizycznej, lecz świeckiej. Pojawia się w apostrofie skierowanej do Maryi przez Marię Magdalenę: *o dziewice przesławna, matko smętnych macior* 841.

Kolejny krąg stanowią określenia związane z dziewictwem: *czysta* (13 p.), *naczystsza* (1 p.), *niepokalana* (3 p.), *nieporuszona* (2 p.).

W trzech miejscach tekstu pojawiają się przymiotniki związane z miłością (*miła, miłościwa, słodka*), przy czym raz przymiotnik *miłościwa* wprowadza — przyłączony do rzeczownika *dziewica* — rzeczownik *matka* (*dziewica matka miłościwa* 506). W dwóch pozostałych kontekstach czytamy: *słotkiej a miłościwej dziewicy Maryjej* 172, *swojej matce milej dziewicy Maryjej* 522.

Dwa dalsze określniki mają walor raczej stylistyczny. Można mówić o harmonizowaniu przymiotnika z perspektywą komunikacyjną. Bóg, posyłając Gabryjela, używa przymiotnika *niebieska*: *to poselstwo od Świętej Trojce przyjąw, nieś ku niebieskie dziewicy* 47, a księża, podziwiając mowę Maryi, wyróżniają ją przymiotnikiem *nadobna* 'piękna': *o dziewice, o dziewice nadobna* 26.

Wspomniane uprzednio konstrukcje rozbudowane sprowadzają się do następujących schematów. Przy rzeczowniku *dziewica* mogą być dwa określniki: *czysta i dostojna* 54, *czysta a niepokalana* 55, *czysta i nieporuszona* 51. Rzeczownik *dziewica* łączy się z innymi rzeczownikami i jednym lub dwoma określnikami, wyjątkowo przy formie wołacza bywa ich więcej, trzy a nawet cztery. Przeważnie jest to szereg *dziewica Maryja*, a z określnikami: *błogostawiona dziewica Maryja* (kilkanaście razy), *dziewica dostojna Maryja* 15, *błogostawiona i wielebna dziewica Maryja* 37, *święta dziewica Maryja* 42, *Maryja dziewica niepokalana* 97, *słotka a miłościwa dziewica Maryja* 172, *wielebna dziewica Maryja* 172, *wielebna a dostojna dziewica Maryja* 174. W wołaczach: *o Maryja, wesieli się, szczęśna, błogostawiona i dostojna dziewico* 41, *o dostojna, o szczęśna, o błogostawiona, o niepokalana dziewica Maryja* 23. Z rzeczownikiem *matka* — oprócz przykładów cytowanych wyżej — występuje konstrukcja sumująca dwie podstawowe: *matka jego dziewica błogostawiona* 608, oraz kilka wariantów wyrażen zawierających trzy rzeczowniki podstawowe: *swej milej matce dziewice Maryjej* 121, *dziewica*

²⁴ Ks. Z. Pawlak [red.], *Katolicyzm A–Z*, Poznań 1989, s. 364–366.

Maryja matka jego 494, *blogosławiona dziewica matka Maryja* 695, *dziewica blogosławiona Maryja matka jego* 817. Kolejność składników może się zmieniać.

Bliskie rzeczownikowi *dziewica* są słowa *dziewka* i *panna*. *Dziewica* to — wedle *Słownika staropolskiego*²⁵ — 'dziewczyna, panna, kobieta niezamężna, dziewica', *dziewka* natomiast określana jest podobnie, ale z wyłączeniem ostatniego przymiotu, dziewictwa. W RP oba rzeczowniki w odniesieniu do Maryi są prawie synonimami. Maryję nazywa się *dziewką* tylko w dzieciństwie (kilkanaście razy), przy czym jest też w dzieciństwie *dziewicą*; rzeczownik ten przyłącza podobne określniki jak *dziewica* (*wielebna* 3, *dostojna* 34, *czysta* 38), nigdy jednak nie wiąże przymiotnika *blogosławiona*.

O Maryi mówi się też *oblubienica boża: o dziewice, o dziewice nadobna, o wierna oblubienico boża* 26. Podobnie — aby wyostrzyć kontrast — zwróci się Maryja w księgach trzecich do pań: *o wy, dziwki jerosolimskie, oblubienice miłe boże* 737 (zasada odwracania).

Bóg nadaje jej imię *porodzicielka* 47. Rzeczownik ten pojawia się w tekście tylko jeden raz.

Funkcjonujące w izolacji od rzeczowników *dziewica* i *matka* imię *Maryja* niczego interesującego nie wnosi. Rzadko ma określniki (*wielebna* 15, *miła* 18); rzadko też łączy się z innymi rzeczownikami (*dzieciatko* 13, *pani* 746, 747).

Trzeci rzeczownik najczęściej nazywający Maryję (*matka*) charakteryzują przede wszystkim określniki przynależnościowe. Przeważnie są to dzierzawcze zaimki (w zależności od perspektywy komunikacyjnej: *jego, twoja, swoja, moja*), kilka razy przymiotnik *boża* (163), sporadycznie *Jesukrystusowa* (102), *Jesukrysta* (737), jeden raz *Maryja matka Boga wszechmogącego* 601. Warto w tym miejscu zacytować *Słownik: Pismo święte nie nazywa Maryi Matką Bożą, ale wyraźnie objawia, że jest ona Matką Jezusa* (J 2,1; Dz 2,14), *lub Jego Matką* (Mk 3,31; Mt 1,18; 2,13.20.21; Łk 2,34.48; J 2,5.12; 19,25)²⁶. I tak przeważnie jest w *Rozmyśłaniu przemyskim*. Dogmat o macierzyństwie bożym (Sobór Efeski i Chalcedoński) odzwierciedla się w tekście o wiele słabiej.

Na przeciwstawnym biegunie — odnoszącym się do ludzi — Maryja nazwana jest najpierw przez anioła *matką udęczonych* 41, a w księgach drugich ustanowiona przez Boga *matką wszech na świecie będących* (*już Jewa nie będziesz zwana, ale matka wszech na świecie będących* 47).

Wyraźnie zaznacza się też krąg drugi, skupiający określniki z pola miłości (*miła, namilejsza, słodka*). Z wymienionych najczęściej występuje przymiotnik *miła* (ponad 20 razy). Charakterystyczne, że kilkanaście razy tak określa matkę Jezus. Wskazać też trzeba bardzo znamienne sformułowanie utożsamiające wprost matkę z miłością. Narrator, komentując zasadzenie Judasza między Jezusem a Maryją, mówi: *bo tu Krystus jest studnia wszwej prawdy z jedne krainy, z drugiej krainy jest matka Jesukrystusowa studnia wszwej miłości* 518.

Matka udęczonych występuje w księgach trzecich z odpowiadającymi tej treści określnikami, i co ciekawe, na cztery konteksty aż trzy to wypowiedzi Maryi

²⁵ Słownik staropolski, t. 2, s. 320.

²⁶ Ks. Z. Pawlak, jw., s. 259.

o sobie (Maryja nazywa siebie *matką ubogą* 526, *zasmęconą* 697 i *żałosną* 697), jeden raz mówi o matce Jezus (*nad matką opuściłą wszwego wesela* 545).

Ważne jest też kolejne określenie, pojawiające się w kończącym pierwsze księgi czcieniu (*anioł: matka wszego miłosierdzia* 42).

Pozostałe kwalifikatory, rzadkie, nie są istotne (*święta* 601, *naświętsza* 506, *czysta i nieporuszona* 532, *śmierna* 590).

Na uwagę zasługuje operowanie zasadą odwrotności, która w odniesieniu do Maryi przejawia się w dwóch aspektach. Po pierwsze Maryja jako matka styka dwie przeciwstawne przestrzenie: niebo i ziemię. Matka Boga staje się *matką smętnych macior* 841. Aspekt drugi wydobywa skraje emocjonalne: wesele, szczęście — ból. Stan pierwszy charakteryzuje dziewicę — drugi matkę.

Powyższa analiza skłania do wniosku, że — przynajmniej w tym apokryfie — nieco inaczej niż mówi o tym konstytucja dogmatyczna *Lumen Gentium* Soboru Watykańskiego II układa się odpowiedniość między przedmiotami kultu maryjnego a odpowiadającymi im aktami. Dziewictwo jest uwielbiane i czczone (nie miłowane), natomiast macierzyństwo otoczone miłością (nie czcią).

Dalsze rzeczownikowe określenia Maryi to *krolewna*, *gospodza* oraz *pani*. Związki Maryi z królestwem wyjaśnia anioł w rozmowie z Józefem, wskazując dwie racje. Pierwsza ma na względzie sprawę ziemskie (*przez tę dziewicę królestwo żydowskie ma być poprawiono przez tę lud, żydowski będzie powyszon, przez tę będzie wszystek świat zbawion*), druga dotyczy świata niebieskiego (*przez tę królestwo niebieskie będzie powyszono*). Uzasadniają one anielskie polecenie, by *Józef służył Maryi jako swej krolownie* 36. W księgach trzecich Maryja wzywana jest jako *krolewna* kilka razy, przy czym interesujące jest to, że przywoływanie jej tym mianem rozpoczyna Gabryjel, łącząc z rzeczownikiem *krolewna* określenie *niebieska*, a kończą apostołowie, nazywając Maryję *krolewną wszego świata* 735. W szczególności tym po raz kolejny ujawnia się zasada odwrotności (ziemia — niebo; niebo — ziemia).

Podkreślmy, że w RP (także prawie we wszystkich innych tekstach średniowiecznych) nie mówi się o Maryi *królowa*. Maryja jest *królowną*. *Królowa* występuje tylko w jednym przekazie *Salve Regina* i w *Modlitewniku Nawojki*.

Rzeczowniki *gospodza* i *pani* ujmują Maryję (w RP) z perspektywy wyłącznie ziemskiej (Judasz: *dobrze, gospodze miła* 517, apostołowie, przynosząc wieść o jęciu Jezusa: o Maryja, *nasza namilsza gospodze* 694; o Maryja, *nasza miłościwa gospodze* 694, święty Piotr: *o miła nasza gospodze* 699; panie: *o miła pani Maryja* 746, tłuszcze luda: *o pani Maryja* 747). Rzeczownik *gospodza* pojawia się w średniowiecznych tekstach zaledwie kilka razy i odnosi się wyłącznie do Maryi. Podobnie *gospodzin* (który jest częsty) nazywa prawie zawsze Boga; tylko jeden raz w łacińskim tekście z XIII wieku rzeczownik ten oznacza ziemskiego władcę²⁷. Stykamy się tu ze słownictwem nacechowanym stylistycznie, którego zasięg ograniczony jest tematyką religijną.

²⁷ MPH II 468 (Słownik staropolski, t. 2, s. 468–70).



Kończąc powiemy, że ogólny obraz Maryi w *Rozmyślaniu przemyskim* ujęty jest zgodnie ze średniowieczną zasadą przez przeciwieństwa: wywyższona w księgach pierwszych i drugich do świata niebiańskiego, przemienia się w księgach trzecich w bolejącą niewieścią twarz. Te dwa skraje tworzą pełnię konturu postaci Maryi. Podobnie w sposób pełny charakteryzuje się poszczególne aspekty postaci Maryi, ale na tym poziomie opisu na plan pierwszy wysuwa się metoda wyliczania elementów. Z perspektywy współczesnej interesujące jest bogactwo aspektów postaci, na które zwraca się uwagę odbiorcy. Wszystko razem prowadzi do wniosku, że tak zarysowana postać Maryi jest figurą wywyższonej pełni człowieczeństwa.

W centrum języka są natomiast dwa rzeczowniki: *Maryja i dziewica*. Oba określa przede wszystkim przymiotnik *blogostawiona*. Na miejscu drugim sytuuje się rzeczownik *matka*, który najczęściej występuje w stosunku przynależności (czyja). Matka też jest *mila*. Rzadsze określniki Maryi oraz dziewicy to *dostojna, wiewelna i święta*. Ani razu nie pojawia się w tekście określenie Maryja łaski pełna. Na uwagę zasługuje także to, że w średniowieczu niezwykle rzadko mówi się o Maryi nawiązując do rodzenia (w RP I raz *porodzicielka*; nie omieszkamy w tym miejscu nawiązać do *Bogu rodzicy*, która na tym tle staje się jeszcze bardziej intrygująca), że nie nazywa się Maryi *królową*, lecz *królowną*, że rzeczowniki *gospodza i pani* ujmują w apokryfie przemyskim Maryję z perspektywy ziemskiej (*pani* nie jest synonimem *królowny*) i że pierwszy z nich odnosi się tylko do Maryi (podobnie jak *gospodzin* — używany częściej niż *gospodza* — nazywa Boga).

MARIA IN DER BETRACHTUNG VON PRZEMYŚL

ZUSAMMENFASSUNG

Die Betrachtung von Przemyśl ist der einzige Text, in dem alle Denkanstöße für einen mittelalterlichen Marienkult gegeben sind. Maria wird über Gegensätze erfaßt, die die methaphysische und irdische Dimension ihrer Gestalt wiedergeben. Zuerst wird Maria als Heilige gezeigt, dann als heilige Mutter, und zuletzt als der Mensch Maria. Diese Gestalt ist eine Figur der erhöhten vollen Menschlichkeit.

Der Autor, der Maria nennt, benutzt dazu vor allem drei Substantive: *Maria, Jungfrau, Mutter*. Die beiden ersten werden vom Adjektiv *gesegnete* umschrieben, das Substantiv *Mutter* wird normalerweise durch die Zugehörigkeit (*wessen*) charakterisiert. Im Text fehlt der Terminus: *Maria, voller Gnaden*; es wird auch nicht unterstrichen, daß Maria gebärt. In *der Betrachtung von Przemyśl* wird die Verbindung zwischen den Gegenständen des Marienkults und den entsprechenden Akten anders dargestellt als in der dogmatischen Verfassung *Lumen Gentium* des II. Vatikanischen Konzils. Im Apokryph wird die Jungfräulichkeit gewürdigt und geehrt (nicht geliebt, wie es die Verfassung haben will), und die Mutterschaft ist von Liebe umringt (der Verfassung nach geehrt).